

-Czy pamiętasz swojego ulubionego nauczyciela?- zapytałam kiedyś podczas kolacji.

-Ja? No coś ty! Nie znosiłem szkoły! Ale... zaczekaj, była taka nauczycielka! Uczyła mnie w szkole podstawowej przyrody. Jej lekcje były jak przyrodniczy program w telewizji. Lekko i z pasją oprowadzała nas po lasach, stawach. Pochylała nasze krnąbrne głowy nad szkiełkiem mikroskopu. Początkowo oporny, sam nie wiem kiedy, poddałem się jej urokowi. Nagle wstyd mi było nie odrobić lekcji z przyrody. O!

Przypomniałem sobie jej imię. Pani Irena. Irena B.

- Irena B. ???! -Aż krzyknęłam, tak mnie замуrowało- Naprawdę Irena B.?

- No tak! Co w tym dziwnego?

- Wyobraź sobie, że ja z tą panią pracuję obecnie. Przerwała emeryturę i wróciła do zawodu. Uczy przyrody, jak wtedy. Nadal z pasją, ale nie to ją tak bardzo wyróżnia. Mnie zauroczyła czymś innym. Szczególnym umiłowaniem uczniów. Kocha ich jak własne dzieci i tyle wybacza...Podczas posiedzeń Rady Pedagogicznej o ostatniego drania walczy jak lwica. Nie ustąpi! Uczniowie często nie mają pojęcia, ile jej zawdzięczają.

XXX

Minął tydzień odkąd zaczęliśmy przygotowania do okazji jaką jest Dzień Nauczyciela. Jako przewodnicząca klasy wyznaczyłam osoby, które przygotowują laurki, kupią po różyczce dla każdego nauczyciela i czekoladę dla wychowawczynie. Dzisiaj przyszedł trochę wcześniej do szkoły, aby dopiąć wszystko na ostatni guzik.

W momencie, w którym odezwał się dzwonek na lekcję, przypięłam na tablicę klasową ostatnią laurkę. Wszystko wyglądało bardzo ładnie, ale podbiegła do mnie Ola z wiadomością, że nie ma Poli, dziewczyny od kwiatów. Gdy miałam zareagować, do klasy weszła nauczycielka. Uaaa, posypało się! No nic, zapędziłam klasę do wychowawczynie i wspólnie złożyliśmy życzenia. Pani mimo, że nie dostała kwiatów, bardzo się cieszyła! Pola przysłała na drugą godzinę, uciekł jej autobus...Oj, nie chcielibyście być na jej miejscu!

AW



Zrobiliśmy wśród naszych koleżanek i kolegów mini ankietę, w której trzeba było określić najważniejsze cechy nauczyciela idealnego. Wśród wielu cech najczęściej wymienialiście następujące:

- sprawiedliwy
- fajny
- dobrze tłumaczy
- cierpliwy
- wesoły
- przyjacielski.

Na szczęście w naszej szkole łatwo znaleźć takich nauczycieli.

xx

Szkole 56-tej bliska jest ochrona środowiska!

"Lasy to życie - chrońmy je"- tak brzmi hasło przewodnie tegorocznej akcji.

Fundacja Sprzątanie Świata Polska i Fundacja Nasza Ziemia włączyły się w obchody Międzynarodowego Roku Lasów,

ogłoszonego przez ONZ.

Braliśmy udział w akcji **SPRZĄTANIA ŚWIATA**.

Każdego roku w niej uczestniczymy. Zrobiliśmy porządek na skwerach i w pobliskim parku. Chcemy żyć, pracować i bawić się w czystym

otoczeniu. Posprzątaaliśmy teren wokół szkoły, ale na tym nie kończy nasza aktywność. Będziemy dbać o segregowanie odpadów, tropić nielegalne wysypiska śmieci, promować postawy przyjazne środowisku. Chcemy czystej Ziemi.

CHŁOPAK NA MEDAL

Już kolejny raz odbył się w szkole plebiscyt na chłopaka na medal. Ten zaszczytny tytuł przypada wybranemu przez dziewczynki chłopcu, który jest dobrym kolegą, szanuje innych, potrafi zachować się należycie w każdej sytuacji. **CHŁOPAKIEM NA MEDAL** w roku szkolnym 2011/ 2012 został Maciej Boleski z klasy 6 b. **GRATULUJEMY!**



DZIEŃ CHŁOPCA W KLASIE 2 C

Dla kolegów z klasy przygotowaliśmy w prezencie koszulki, na których napisy wymalowałyśmy same. Poprosiłyśmy nasze mamusie, by upiekły ciasteczka. Chętnie nam



pomogły w przygotowaniu poczęstunku na klasową uroczystość. Potem były zabawy na świeżym powietrzu. Chłopcy chyba byli zadowoleni!

Szkolne To i Owo

ROK SZKOLNY 2011/ 2012 ROKIEM SZKOŁY Z PASJĄ

W naszej szkole działa 28 kół zainteresowań, od tych, które pomogą rozwinąć się naukowo po adresowane do pasjonatów sportu i komputera. Niestabnym powodzeniem od lat cieszy się prężnie działające koło teatralne, a wystawiane przez nie sztuki zawsze są na naprawdę wysokim poziomie. Szkolne koło Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy skupia uczniów zainteresowanych historią miasta. Kółko dziennikarskie redaguje szkolną gazetkę. W szkole działa także koło "Caritas", katechetyczne, liturgiczne i KRAĞ BIBLIJNY. Maluchy na pewno zasilą szeregi członków koła origami- "Sprawne ręczki mam ,z papieru cuda zrobię sam". Młodzi piłkarze czy informatycy także znajdują zajęcia dla siebie. To tylko niektóre propozycje. Oferta zajęć jest naprawdę bardzo szeroka i każdy może znaleźć coś dla siebie.

Moją pasją jest wędkowanie

Dnia 2 sierpnia 2011 roku razem z tatą pojechaliśmy na ryby nad staw karpiowy niedaleko Bydgoszczy. Z domu wyjechaliśmy o godzinie 17.00. Wzięliśmy ze sobą dwie wędkę teleskopowe - jedna miała 4 metry, a druga 3.6 metra. Na miejscu byliśmy o godzinie 17.20. Kupiliśmy jedną

puszkę kukurydzy konserwowej i haczyki karasiowe. Założyłem na haczyk dwa ziarna kukurydzy. Jedną wędkę zarzuciłem na grunt, a drugą łapałem metodą spławikową przy powierzchni wody. Łowiłem zestawami bardzo delikatnymi, którymi jeszcze kilka dni wcześniej łapałem płotki na Zalewie Koronowskim. Przez pierwszą godzinę połowów miałem tylko dwa brania, których niestety



nie udało mi się wykorzystać. O godzinie 18.30 ponownie zanęciłem ryby chlebem, zarzuciłem przynętę koło chleba i niemal w tej samej chwili spławik zanurzył się. Zaciąłem z całej siły! Udało się! Ryba była zacięta i zostało mi tylko jej przyholowanie oraz wyjęcie na brzeg. Okazało się, że nie było to takie łatwe. Ryba uciekała to w lewo to w prawo szukając schronienia w trzcinach. Po około 15 minutach walki zaczęła słabnąć. Poprosiłem tatę, żeby zajął się podebraniem mojej zdobyczy. Tata wziął podbierak i zszedł ze skarpy, na której łowiliśmy. Powoli wysuwał podbierak od strony głowy ryby i w końcu mogłem odetchnąć! Okazało się, że moją zdobyczą jest piękny pełnotuski karp "lustrzeń"! Ostrożnie wyjąłem haczyk i z tatą zważyliśmy rybę.

Jak się okazało miała ona aż 2,4 kg. Zrobiłem sobie pamiątkowe zdjęcie i wypuściłem karpia do wody. Zdjęcia z karpim natychmiast wysłałem do mamy i dziadków. Otrzymałem gratulacje. Zarzuciłem po raz kolejny przynętę do wody i już po piętnastu minutach miałem kolejne branie. Po raz kolejny udało mi się precyzyjnie zaciąć. Tym razem był to srebrny karaś o wadze około 1 kilograma. Bardzo podobała mi się ta przygoda i ogromnie cieszyłem się z tego połowu. Ta wyprawa na pewno pozostanie mi w pamięci na długi czas.

Bartosz Wojnowski
klasa VI B

LUBIĘ CZYTAĆ.

Wielu z nas lubi podróżować. Żeby zwiedzać odległe kraje nie zawsze trzeba wyjeżdżać. Czasem wystarczy trochę wyobraźni i dobra książka. Za taką uważam powieść Alfreda Szklarskiego "Tomek na wojennej ścieżce". Opowiada ona o przygodach Tomka Wilmowskiego, bosmana Nowickiego, Sally i ich przyjaciół na wyprawie w Ameryce Północnej. Tam poznają Indian i przeżywają z nimi wiele niebezpiecznych chwil. Polowanie na orły w rezerwacie, udział w rodeo, walka z Indianami Zuni, to jedne z wielu przygód, które możesz przeżyć wraz z nimi. Jak kończy się ta książka, musicie dowiedzieć się sami. Bardzo ją wszystkim polecam.
Hubert Sikora kl.IV B

LUBIĘ PISAĆ.

Gdy jesień chodzi po lesie,
to liście się czerwienią,
szum wiatru echo niesie,
piękny jest las jesienią.

Emil Kopterski kl.4

Pokochałam taniec.

Opowiem wam moją historię. Był piękny dzień. Jak zwykle wybrałam się na trening tańca. Miałam wystąpić w turnieju, więc intensywne ćwiczenia były konieczne. Kiedy weszłam do sali, trening już trwał. Przeprosiłam za spóźnienie i szybko poszłam się przebrać. Wchodząc na salę zobaczyłam nowe drabinki

i nie mogłam się oprzeć. Weszłam na pierwszy szczebel, ale trenerka zwróciła mi uwagę, że najpierw mam się rozgrzać. Byłam uparta i nie posłuchałam nauczycielki. Weszłam na samą górę i nagle trach! Spadłam i odniosłam poważną kontuzję. W jednej chwili moje marzenia legły w gruzach. Straciłam życiową szansę na zostanie

profesjonalną tancerką. Musiała zastąpić mnie Ewelina, mój wróg numer jeden. Od mojej przygody minęły dwa miesiące. Ewelina zdobyła wtedy złoto. Moje złoto! To nauczyło mnie, że należy bezwzględnie przestrzegać zasad, które ustala trener.

wikasam

ŚWIĘTO ULICY CIESZKOWSKIEGO

W dniu 17.09.2011 roku wybraliśmy się wraz z Kołem Miłośników Miasta Bydgoszczy na wycieczkę. Byliśmy na ulicy Cieszkowskiego, która obchodziła swoje święto z racji 197 urodzin jej patrona - Augusta Cieszkowskiego. Około godziny dwunastej przyjechał samochodem hrabia August Cieszkowski wraz z małżonką. Na kilka godzin ulica została wyłączona z ruchu dla wystawców i mieszkańców. Chcąc zwrócić uwagę na zły stan ulicy mieszkańcy i organizatorzy posadzili kwiaty i trawę. Dla mieszkańców i nie tylko

przygotowano wiele atrakcji. Można było spróbować potraw regionalnych i posłuchać muzyki w wykonaniu orkiestry dętej. Mieszkańcy byli przebrani w stroje historyczne i regionalne. Zbierano również podpisy pod petycją w sprawie ratowania zabytkowej części miasta. Ulica Cieszkowskiego jest unikalna w skali europejskiej, a jej święto jest częścią obchodów Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu na terenie miasta.

Na podstawie własnych przeżyć -
Weronika J. kl. 6b



ŚWIAT BALETU

Postanowiłam napisać o czymś, co naprawdę kocham. Jest to balet. Tym tańcem można wyrazić uczucia swoje i innych. Chodzę do studia baletowego przy Operze NOVA w Bydgoszczy i mam za sobą 6 lat pracy. Na scenie występowałam ponad 15 razy w takich przedstawieniach jak: "Jaś i Małgosia", "Kot w butach", "Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków". To niesamowita przygoda. Magiczny urok tańca klasycznego bierze się stąd, że jest on częścią świata teatru. Jego miłośnicy wiedzą, w jaki sposób teatr może oczarować zarówno

publiczność, jak i tancerzy. Interpretacja klasycznego baletu jest niezwykle silnym doznaniem, które przekazuje się poprzez ruch oraz stan ducha tego, kto ten taniec wykonuje. Ta magia udziela się wszystkim! Taniec jest prawdziwą formą komunikacji, która wykorzystuje ruch do opowiadania historii, raz wesołych, a innym razem smutnych, czy nawet tragicznych. Każdy może spełnić swoje marzenia o tańcu. Ja spełniłam.

Sara Cichowska kl. 4B.



Szkolne To i Owo

PRO NATURA EURO CUP

Dnia 3 października 2011 w hali klubu sportowego Chemik odbył się turniej podsumowujący zmagania ekologiczno-sportowe w ramach programu PRO NATURA ECO CUP. Rozgrywka obejmowała: turniej piłkarski, konkurs wiedzy ekologicznej. Poza tym oceniane było kibicowanie, przygotowanie transparentów o tematyce ekologicznej. W turnieju brało udział 8 szkół. Niestety, nie wygraliśmy zawodów, ale za to świetnie się bawiliśmy!



KĄCIK ŁASUCHA

- 1 szklanka cukru,
- 3 szklanki mleka w proszku,
- 1/2 szklanki wody,
- 4 paczki herbatników,
- 4 łyżki kakao.

Sposób wykonania:

- pokruszyć herbatniki,
- wymieszać mleko w proszku z kakao,
- rozpuścić margarynę i cukier razem z wodą, gdy

będzie blisko wrzenie, to zdjąć z ognia, - do rozpuszczonej mieszaniny tłuszczu, cukru i wody, dodajemy mleko z kakao. Po dobrym połączeniu do masy wysypujemy pokruszone herbatniki. Wszystko razem mieszamy,

- Tak przygotowaną masę przekładamy do formy "korytko" wyłożonej folią,

- Po schłodzeniu kroimy i częstujemy się!)

Smacznego!

Andrzej K. kl.4b



WYBRALIŚMY SAMORZĄD SZKOLNY

Wybory do Samorządu Szkolnego poprzedziła, jak zawsze, kampania wyborcza. Kandydaci próbowali przekonać do siebie wyborców prezentując swoje programy. Padło wiele obietnic. Najbardziej zaufaliśmy Kindze Winnickiej z klasy 6c. Zwyciężyła w tegorocznych wyborach i objęła zaszczytną funkcję przewodniczącej Samorządu Szkolnego. Zastępcą została



Natalia Józwicka z kl. 6b, a sekretarzem Paulina Zwolińska z kl. 5a.

GRATULUJEMY!

Jesienią, jesienią sady się rumienią...

28 września klasy 2a i 2b pojechały na wycieczkę do Wtelna, wsi położonej wśród sadów. Dzieci po sady obwiezione zostały traktorem z wagonikami. Z uwagą słuchały na czym polega praca sadownika, poznały narzędzia, którymi się on posługuje. Obejrzały nowoczesną

przechowalnię owoców. Na zakończenie wycieczki dzieci obdarowane zostały smaczными, soczystymi jabłkami. Po takiej wycieczce chętnie przystąpią do programu "Owoce i warzywa w szkole".

xx

We wtorek, 4 października, wybraliśmy się do Muzeum Oświaty. Pani przewodnik opowiadała, jak wyglądały sale lekcyjne, w jakich warunkach uczyli się uczniowie około sto lat temu i pokazywała zachowane eksponaty. Dawniej dzieci również uczyły się w klasach, ale ławki i pulpity wykonane były z drewna, a nauczyciel zasiadał przy swoim biurku, czyli na katedrze. Drewniana była też tablica, często obrotowa, pisano na niej kredą - jak dziś. Lekcje

kończył dźwięk dzwonka, ale nie był to dzwonek elektryczny, tylko potrząsany przez woźnego. W rogu sali stała miednica (miska) i dzbanek z wodą - dzieci, które ubrudziły się atramentem mogły umyć ręce. Nasi dziadkowie i pradiadkowie chodzili do szkoły w fartuszkach, a na szczególne okazje zakładali mundurki. Wyglądali wtedy bardzo odświętnie. Na lewym ramieniu każdego ucznia widniała tarcza szkolna - wiadomo było do jakiej szkoły chodzi dziecko. W jednej z gablot, za szkłem odnaleźliśmy tarczę naszej szkoły z lat 80. Dzieci nosiły zupełnie inne tornistry, a do pisania służyły gęsie pióra, potem stalówki z obiadką, do których potrzebny był atrament. Próbowaliśmy pisać w taki sposób. To wcale nie jest łatwe, często robią się kleksy, a plamy trudno schodzą. Pisano też rysikami na tabliczkach. Takie zadania łatwo

można było zmywać. Niegrzeczne dzieci karano kłęczaniem "na grochu" w kącie. Trzeba było całą lekcję kłęczyć na woreczku z grochem, a ręce musiały być wysunięte do tyłu. Inna kara to siedzenie "w kozie", czyli pozostanie w szkole po lekcjach i siedzenie w ostatniej ławce. Pani pokazywała nam dawne świadectwa, podręczniki, przybory szkolne. Widzieliśmy elementarz, który ma sto lat! Na zakończenie nauczyliśmy się piosenki, którą kiedyś śpiewali uczniowie: "Gdy dzwoneczek się odezwie, biegniemy do szkółki, by się uczyć i pracować tak pilnie, jak pszczołki". To była niezapomniana wycieczka ale żadne z nas nie zamieniłoby swojej szkołą na dawną.

Uczniowie z I A z wychowawcami

Szkolne To i Owo

NASZA SZKOŁA

Pokażemy Wam kawałek naszej szkoły.



Nasza sala - tu się uczymy języka angielskiego.



To jest moje ulubione miejsce w szkole - biblioteka.



A to moje - sala komputerowa. Uwielbiam mieć tu zajęcia!



Sala historyczna wygląda tak.



W tej sali mają zajęcia najmłodsi - tzw. zerówka.



W szatni zostawiamy nasze kurtki.



To jest serce szkoły, czyli gabinet pani Dyrektora. Tu zapadają wszystkie ważne dla nas decyzje.



A to jeden z korytarzy szkolnych.



I jedna z łazienek, niedawno wyremontowana.



Bardzo ważny pokój - pokój pani księgowej, która opiekuje się finansami szkolnymi.



Tu urzęduje pani pielęgniarka.



Oto stołówka, gdzie jemy obiady...



... które są przygotowywane w szkolnej kuchni



Jesteśmy na szkolnym boisku!



Maszyny, które tuż za płotem budują nową drogę, są strasznie wielkie i hałaśliwe!!!



A to są tajemnicze białe drzwi. Ciekawe, co się za nimi kryje...

